

# POMYSŁ NA ŻYCIE Z PASJĄ

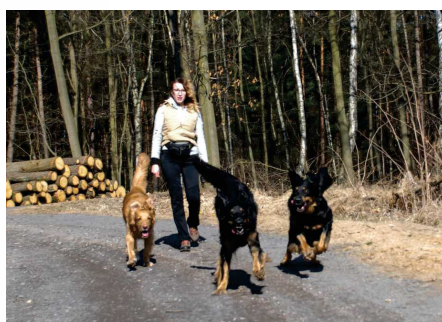
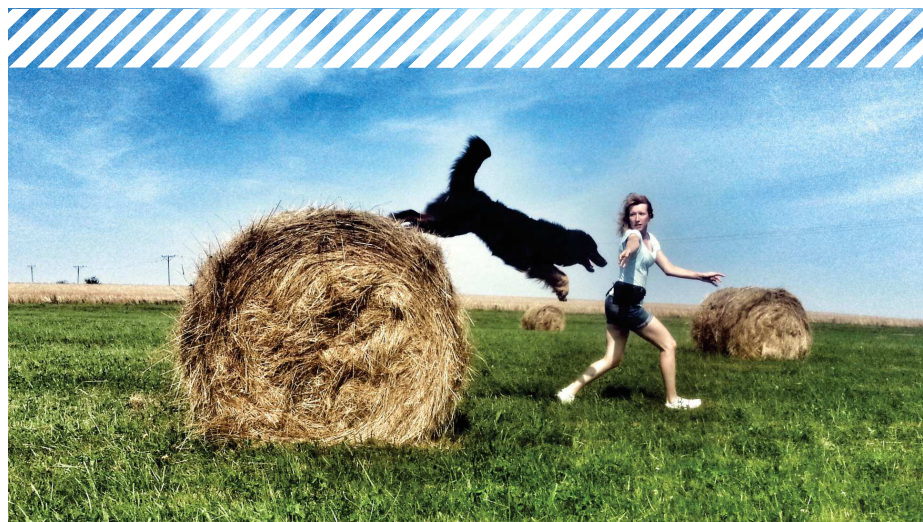
# KAROLINA MAKOWSKA

PSYCHOLOG ZWIERZĘCY

Mamy większą inteligencję, więc powinniśmy być sprytniejsi i tak organizować przestrzeń i czas naszych pupili, by wszystkim nam żyło się przyjemnie i zgodnie. Na tym właśnie polega moja pasja, na budowaniu harmonii pomiędzy światem ludzi i zwierząt. To nasz wspólny świat, w którym powinniśmy cieszyć się swoją obecnością.



Angelo Mio FCI



## Jak wygląda praca psychologa zwierzęcego?

Wbrew pozorom jest to głównie praca z ludźmi, dlatego ich też trzeba kochać :) Zadaniem psychologa zwierząt, podobnie jak behawiorysty i zoopsychologa jest zdiagnozowanie problemu i opracowanie terapii behawioralnej oraz czuwanie nad jej przebiegiem.

Zazwyczaj dwa pierwsze punkty są łatwiejsze, niż mogłoby się wydawać. Trzeba przyjąć się właścicielem zwierzaka, relacjom panującym w domu, oczekiwaniom właścicieli. Określić, z czym borykają się właściciele zwierzaka. Trwa to ok. 1-2 godzin. Jeśli jest taka możliwość, staram się zobaczyć konkretne sytuacje lub nagrania video wykonane przez właścicieli.

Dobór terapii musi być dostosowany do potrzeb i możliwości opiekunów, ponieważ najczęściej pracy muszą wykonać sami, każdego dnia. Życie to nie jest program telewizyjny, w którym wystarczy pstryknąć palcami i problem zniknie.

Poza tym chętnie prowadzę zajęcia w przedszkolach i szkołach związane z edukacją dzieci i rodziców, a także przyszłych rodziców. W tej chwili przygotowuję się do wykładów w szkole rolniczej, gdzie przyszli rodzice będą mogli dowiedzieć się, jak poradzić sobie w nowej sytuacji. Psycholog zwierząt może również pomóc w wyborze pupila, który najlepiej będzie pasował do swoich nowych właścicieli – dotyczy to zarówno wyboru rasy, czy konkretnego psiaka ze schroniska.

## Jak długo zajmujesz się zwierzętami?

Zwierzętami zajmuję się od zawsze, ponieważ zawsze były moim hobby. Jednak w pełni świadomie zaczęłam pomagać właścicielom czworonogów ponad 2 lata temu.

## Czy to prawda, że zwierzęta upodobią się do właścicieli?

Zdecydowanie to prawda! Mogę powiedzieć, że pokaz mi swojego zwierzaka, a powiem ci kim jesteś.

To jacy jesteśmy, jaki styl życia prowadzimy wpływa na naszych czworonoznych przyjaciół. Widać to również, gdy zwierzęta zmieniają swoich właścicieli lub na przykładzie zupełnie odmiennych relacji z poszczególnymi członkami rodziny. Jednym z głównych kryteriów, na podstawie którego dobieramy naszych pupili nadal w głównej mierze jest wygląd, dlatego nawet powierzchowność naszego zwierzaka idzie w parze z naszymi upodobaniami i gustem.

## Gdzie przygotowywałaś się do tego zawodu?

Z pierwszego wykształcenia jestem biologiem, natomiast psychologię zwierząt studiowałam całkiem niedawno w Poznaniu na studiach podyplomowych. Jednak tak naprawdę wiedzę i doświadczenie zdobywałam i ciągle zdobywam na seminariach i szkoleniach dotyczących konkretnych zagadnień. Psychologia zwierząt to stosunkowo młoda, dynamicznie rozwijająca się dziedzina nauki, w której trzeba być na bieżąco i ciągle pogłębiać swoją wiedzę. Najlepszymi nauczycielami są zwierzęta, z których każde nauczyło mnie czegoś nowego. Do każdego trzeba podejść indywidualnie, a żeby mu pomóc trzeba też zrozumieć i przekonać do zmian jego opiekunów.

## Masz ulubione zwierzę? Ze względu na jego specyficzne zwyczaje?

Fascynują mnie koty, kocham konie, ale psy to moje prawdziwie bratnie dusze. Dlaczego psy? Hmm... chyba dlatego, że one kochają współpracować z człowiekiem... ze nas słuchają, często bardziej niż my sami siebie słuchamy. Mówi się, że te psy to anioły, które zamiast skrzydeł mają cztery łapy i ja też zawsze przy sobie miałam takiego anioła stróża. Stąd hodowla hówartatów

Angelo Mio FCI, którą prowadzę, Angelo Mio czyli Moj Anioł. W hówartach zakochałam za ich 100% bycie najbardziej psimi psami wśród wszystkich znanych mi ras. Są to wspaniałe psy rodzinne, stróż domowego podwórza i cudowni radośni pochłaniacze wolnego czasu.

## Jaki był najbardziej skomplikowany przypadek, z którym się spotkałaś?

Każdy przypadek jest „dziwny” i na swój sposób skomplikowany. Dziwny, bo nam ludziom jest dziwnie trudno dostrzec samemu nasze własne wdobyte w zwierciadle jakim jest pies lub kot. Skomplikowany, bo jeszcze trudniej zrozumieć, że to my komplikujemy sobie życie, a rozwiązywanie zazwyczaj jest niezmiernie banalne, a jednocześnie bardzo trudne do wykonania. Właściciele muszą być konsekwentni, zmienić swoje przyzwyczajenia i zachowania, a z tym większości z nas nie idzie tak łatwo. Większość ludzi uczyniwa swą zwierzęta i jest głęboko przekonany, iż ich postrzeganie świata, potrzeby i poglądy są identyczne jak nasze- ludzkie.

Najczęściej spotykam się z przedziwną kreatywnością zwierząt powstającą dla zabicia nudy- z nieposlušnym, ucieczkami, lękami. Problemem jest też agresja w stosunku do zwierząt lub ludzi. Wbrew pozorom dość często problem ten dotyczy również kotów, z kotem-królem nie ma żartów. Już dwukrotnie dosłownie uczyłam „samobrony” chłopałów właścicieli kotów przed ich „krwiożerczymi bestiami”, które to urządziły sobie polowania na zakochanych nieszczęśliwów. I tu właśnie jest klucz do wszystkiego... Jadąc za granicę uczyłam się języków, jednak zapraszając do naszego domu zwierzęta zapominamy o lekcyj psiej lub kociej mowy. Stąd wiele nieporozumień i narastających konfliktów, chęci udowodnienia kto jest silniejszy. A przecież to my – ludzie – jesteśmy odpowiedzialni za nasze zwierzęta i to na nas spoczywa obowiązek nauczania ich, jak ten nasz ludzki świat, w którym przyszło im żyć, działa.



Tesoro Mio

